

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Sabina i Pelagji P.
Piątek:	Jana Gwalberta.
Sobota:	Małgorzaty P.
Niedziela:	Bonewentury B.

## Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie	8 minut 42.
Zachód	8 17.
Długość dnia godzin	16 25.
Ubyło	0 18.

Wschód księżyca o godzinie	7 minut 6 w.
Zachód	2 13 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp	0 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	16° R.

## OGŁOSZENIA.

**Reklamy:** za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy na następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe ogłoszenia** w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek:	Henryka Cesarska.
Wtorek:	N. M. P. Szkaplerznej.
Sroda:	Aleksego W.
Czwartek:	Szymona.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

— J. C. W. W. Ks. Piotr Mikołajewicz, wczoraj o 7-ej wieczorem przybył do Warszawy koleją Warszawsko-petersburską. (Warsz. Dniwn).

— Dnia 18-go czerwca, w kościele parafialnym na Pradze, wobec tłumu obecnych, zarówno włościan, jak i obywateli, proboszcz, ks. Dudrewicz, dopełnił obrzędu poświęcenia obrazu Matki Boskiej, zakupionego z ofiar mieszkańców gm. Brudno na parafii ocalenia 29-go października r. z. W dniu tym ks. Dudrewicz po raz pierwszy wystąpił w nowym, zaofiarowanym przez mieszkańców gm. Wawer, ornacie. (Warsz. Dniwn).

## KALENDARZ.

**Imiona słowiańskie:** Dziś Olchy św., jutro Tolimira bł.  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 6-cj po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy Świat 56—od 10-ej rano do 6-cj po południu.)  
**Konkursy:** Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)  
**Zabawy:** Strzelanie do gołębi dla członków oddziału Cesarzowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt i racjonalnego polowania, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Pole wysigowe na placu mokotowskim. (2 1/2 po południu.)  
**Teatry:** Letni: dziś „Niema z Portici”, jutro „Consilium faciat” i „Niespodzianki rozwodowe”. — Nowy: dziś „Nicolette”, jutro „Księżniczka Trebizonda”. (8 wieczorem.)  
**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 378 kop. 69. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

## Towarzystwo łowieckie.

Po raz pierwszy w liczniejszym komplecie odbyło się wczoraj ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa łowieckiego pod przewodnictwem prezesa generała Sidorowa w sali sztandarowej w gmachu ratusza.

Rozpoczęto obrady od zawiadomienia o sprawach bieżących, a więc o przygotowaniu blach dla straż-

ników leśnych, znaczków dla członków (wyobrażenie herbu państwa z napisem), wreszcie instrumentów sygnałowych o podwójnym dźwięku, świstawki nader donośnej, oraz trabki myśliwskiej.

Zawiadamiając o tem wszystkiem sekretarz Towarzystwa, pułkownik Małychin, zawiadomił jednocześnie z przykrością, iż w drodze urzędowej otrzymano szczegóły o nadużyciu pewnej liczby członków, którzy zamiast dać przykład po szanowaniu przepisów o polowaniu w tych dniach, a więc przed dozwolonym terminem, przedsięwzięli łowy na kaczki, dubelty i bekasy.

Nie wymieniając nazwisk tych członków, pułkownik Małychin oświadczył, iż na przyszłość takie osobistości, oprócz wykluczenia z Towarzystwa, będą przedstawione do władzy administracyjnej o pozabawienie ich posiadania broni.

Z kolei porządku dziennego przyszła kwestja wyboru lokalu klubowego.

Zarząd uważa za najlepszy i odpowiadający wszelkim warunkom lokal w t. z. pałacu Blanka, uprzedzając ogólne zebranie, iż pomimo stosunkowo wysokiego komornego, znaczną część tej opłaty pokryje wynajem sklepu z bronią i przyborami myśliwskimi, dochód z bilardów, stolików od kart i t. p.

Z opozycją przeciw wynajęciu kosztownego lokalu wystąpił konsuł Rawicz, twierdząc, iż Towarzystwo ma na celu prawidłowe myślistwo i nie powinno dążyć do rozwoju życia klubowego zwłaszcza, iż w początkach fundusze na takie zbytki nie pozwalają, a z opłaty wpisowego wypadła utworzyć na czarną godzinę kapitał żelazny.

Przeciw jednostronnemu kierunkowi Towarzystwa oświadczył się adwokat Bojański dowodząc, że klubowe życie nie przeszkadza celom i zadaniom instytucji, a dla zogniskowania członków pod względem towarzyskim nieodzownie jest potrzebne.

Wywiązała się z tego powodu dość żywa dyskusja, w której brali udział pp.: Więkowski, Szwele, Sliwiński i kilku innych.

Ostatecznie znakomitą większością głosów upoważniono zarząd do traktowania z właścicielami posesji o najęcie lokalu w pałacu Blanka.

Taki lokal klubowy wymaga gospodarza oraz je-

go pomocnika, jednocześnie zaś p. St. Lesznowski stawia wniosek wyboru radcy prawnego Towarzystwa.

Zarządzono głosowanie, z którego wypadło, że gospodarzem lokalu zostaje pułkownik Małychin, pomocnikiem p. Artur Sliwiński (wybrano adwokata Bojańskiego, lecz ten się zrzekł), radcą prawnym adwokat Więkowski.

Ponieważ na wszystkich konkursach i strzelaniach do gołębi zachodzą kwestje, wymagające decyzji biegłych, przeto postawiono wniosek wyboru stałych sędziów.

Adwokat Więkowski wnosi poprawkę, aby to byli sędziowie rozstrzygający wszystkie spory, wyniki między członkami.

Przeciw tej poprawce oświadczył się hr. Uwarow, uważając propozycję jako sprzeczną z ustawą, wymagającą, aby wszelkie spory były rozstrzygane przez zarząd jako jedyną i ostateczną instancję.

Zarządzono więc wybory i na sędziów konkursowych zostali powołani większością głosów pp.: Artur Sliwiński, Aleksander Szwele, prezes Kapner, pułkownik Małychin, hr. Uwarow, pułkownik Kulikowski, generał Burzi, kapitan Grekow, Słoneczyński i Julian Biesiekiński.

Na przyszłość wszelkie konkursy i *tir aux pigeons* będą urządzane na własnym placu nad Wisłą, który Towarzystwo bierze od magistratu na czas nieograniczony. —S.—

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W uzupełnieniu naszej wczorajszej depeszy zaznaczamy, iż po sprawdzeniu podpisów na konwersjach nowych 4% russkich obligacji kolejowych okazało się, że w ostatnim dniu zameldowano do konwersji bardzo znaczne sumy; szczególnie zapisy gotówkowe w Rosji i Amsterdamie są bardzo poważne. Skutkiem tego rezultat konwersji wypadł zupełnie dobrze.

— Upaństwowienie russkich dróg żelaznych przybiera coraz większe rozmiary. Podczas gdy w roku 1883-im tylko 1,500 wiorst w całym państwie było

przybrany, rozmawiając z trzema w roboczych strojach, jakby wprost od pracy oderwanymi wieśniakami.

Hrabia skrzywił się na widok tego neglizżu.

— Jakże się pan miewa?—spytał, wysiadając.

— Gorzej, nie ma, zdaje się, ratunku — odparł lokaj smutnie.

— A czegoż chcą oni? — podjął jeszcze Morski, wskazując głową w stronę wieśniaków.

— Przyszedłszy się dowiedzieć wedle tego, jak tam z naszym paniskiem — objaśnił jeden z trzech włościan, pokornie chyląc się ku ziemi.

— Sielanka — mruknął hrabia, wzruszywszy ramionami, poczem dodał: — Zaanonsuj mnie panu.

— Nie trzeba — rzekł na to stary sługa — chorą czeka już dawno, wszyscy też przybycia jasnie hrabiego wyglądaliśmy niecierpliwie.

I wskazując drogę, poszedł naprzód w głąb dworu. Obszerny pokój, do którego wprowadził przybyłego, smutny przedstawiał widok. Na dużym, skromnie zasłanym, a wprost drzwi stojącym łóżku, leżał w połowie tylko rozebrany, z obandażowanymi napręde ramieniem, Jan Opolski. Słachetne, wydatne jego rysy, straszny wpływem krwi osłabione zielonawa pokrywała bladeść; w czarnych, marzycielskich zazwyczaj oczach, siła woli ostatnim gorzała błyskiem. Czuli, że umiera; zresztą doktor nie ukrywał przed nim bynajmniej, iż rana ciężka i iż oprócz strząskanej ręki, łoftka, tkwiąca w płucach groziła lada chwilę wewnętrznym krwotokiem, który musiał nieuchronnie śmierć spowodować.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Oznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

## III.

Wioska Opole, o małą tylko milkę od Orłowa oddalona, w niczem nie przypominała pańskiej tej rezydencji. Obszerny, lecz skromny dwór wiejski, należał do typowych siedzib szlacheckich, patriarchalnych, nie chorujących wszakże bynajmniej na szyn lub blichtrz powierzchni. Zaczisno tu było i wygodnie, serdeczna zaś jedność i szczęście pogodną atmosferą otaczały ognisko rodzinne, przy którym piękna niegdyś, a dziś jeszcze nader sympatyczna Jadwiga Morska, królowała niepodzielnie. Porzuciwszy wraz z panięńskim nazwiskiem wszelką pretensję do arystokracji, umiała ona przyswoić sobie ideały męża, stać się strażniczką cnót domowych i cicha, ale wytrwała pracowniczka, która zachwiany stan majątkowy oraz niepraktyczność marzycielską Opolskiego skrzętną nagradzała zapobiegliwością. Zwykła jednak harmonja i spokój pierzchnęły dzisiaj wobec widma nieszczęścia, jakie nad spokojnym zazwyczaj zawiśło domem. Jan Opolski, słachetny ideolog, nazywany przez jednych chłopomanem, przez drugich zaś przedwczesnym reformatorem,

znany z gorącej swej miłości do ludu i wpływu, jaki nań pozyskał, musiał działalnością swą ściągać za wisie tych, którzyby czynnikami rozkładu, a nie jedności, chcieli się w społeczeństwie. Oskarżany niejednokrotnie, a bezpodstawnie, o wrogą dla spokoju działalność, liczył w pewnych warstwach zaciętych przeciwników. Podburzony przez nich ubogi osadnik, a dymisjonowany żołnierz, schwytany kilkakrotnie przez dziedzica na złodziejstwie i za nie karany, przekonawszy się, iż ani wsi o serwituty z dworem poróżnić nie zdoła, ani pokątnem doradztwem nie pomści się na Opolskim za mniemane swe krzywdy, w zbrodni postanowił szukać odwetu. Ztąd, jadąc spokojnie od robót, właściciel Opola został na skraju lasu ugodzony zdradzieckim nabojem łoftek, które śmiertelną zadawszy ranę, żadnej nadziei życia nie pozostawiały.

Cios ten, jak grom z pogodnego spadły nieba, zakłócił nagle spokój Opola, zdradzając panujące tu zamieszanie dla mniej nawet prawnego oka. W atmosferze czuć było nieszczęście, gorączkowy ruch zaś około stajen i oficyn, z kąd raz wraz wybiegał posłaniec po nowe lekarstwo lub doktora, grupy wieśniaków rozprawiające coś z eicha, z głębokiem jednak wzburzeniem, zdradzaniem gwałtownymi ruchami, i służba biegająca beładnie lub przysłuchująca się ciekawie, dziwnie odbijały od martwej ciszy dworu. Pozamykane okna ze szczelnie pospuszczanymi sztorami zdawały się tu bronić dostępu upalnym nawet promieniom słonecznym, których blask złościł z rozrzuconością bogacza wielki gazon, cienistymi otoczony kłębami, niebotyczne topole i ganek wraz z zajeżdżającym w tej chwili lekkim kabrioletem hrabiego Eustachego.

Na progu stał stary służący, w płócienny kitel



własnością skarbu, dziś rząd rozporządza 5127 wiorstami dróg żelaznych. Zamierzone obecnie upaństwowienie kolei morskarsko-syzyrańskiej i riazsko-wiazemskiej zostawia rządowi do rozporządzenia całkowitą linię z Ufy do Wiaźmy, obejmującą 1734 wiorsty, gdyż koleje samarsko-ufimska i ryżsko-morskarska są już własnością skarbu. Linja z Ufy do Wiaźmy zapewni rządowi zupełną dyspozycję ruchem, szczególnie towarowym nad Wołgą, której nie miał poprzednio, pomimo posiadania drogi tambo-wsko-saratowskiej.

= Ruch towarowy na kolei terespolskiej znacznie się w ostatnich czasach zmniejszył, co spowodowało również zmniejszenie robotników taboru, przyjętych za dziennem wynagrodzeniem. Ilość zdawanych i przyjmowanych z sąsiednich dróg wagonów jest bardzo mała.

= Od dnia dzisiejszego począwszy, w skutek rozporządzenia p. o. oberpoliemajstra, oprócz zwyczajnych godzin, w których polewane są ulice, stróże domów obowiązani są do polewania jeszcze o godz. 7-ej wieczorem.

= Do budowy kanałów potrzebne są znaczne ilości cegły różnego formatu, której dostawa w ostatniej chwili pod względem ilości nie była dostateczną, choć zarząd kanalizacji w r. b. u. pięciu fabryk cegły zakontraktował. Celem przekonania się, czy zapasy cegły kanalizacyjnej, której format jest, jak wiadomo, o  $\frac{1}{5}$  mniejszy od zwyczajnej cegły budowlanej w Warszawie, są wystarczające dla robót na r. b., zastępcę głównego inżyniera zwiedził w dniu wczorajszym cegielnię: kaweczyńską i zabkowską i przekonał się, iż zapas przygotowanej cegły jest niezbyt obfity, ale na razie wystarczający i tylko brak furmanek regularnym dostawom stoi na przeszkodzie.

= P. Prejs, inżynier kanalizacji, bardzo często bywa wzywany przez sędziów pokoju w charakterze biegłego [p]rzy różnych sprawach, skutkiem czego traci dużo czasu, na czem cierpią roboty kanalizacyjne. Prezydent miasta udał się do p. prezesa zjazdu sędziów pokoju z prośbą o wydanie rozporządzenia pp. sędziom, iżby ci nadal nie wzywali p. Prejsa oraz innych inżynierów kanalizacji, a w razie potrzeby udawali się do innych inżynierów, prowadzących roboty w mieście, a mogących również skutecznie załatwiać żądania sędziów.

= Oba chodniki drewniane na moście żelaznym mają być przed jesienią z gruntu odnowione. W tym celu rozpoczęto już zwózkę odpowiednich materiałów.

= W tych dniach budowniczowie miejscy otrzymali polecenie obejrzeć wszystkie budowle miejskie, dla zaprojektowania ulepszeń potrzebnych i nowych budowli, a to celem wniesienia odpowiednich kredytów do projektu budżetu na r. p.

= Zarząd miejski udzielił p. Janowi Kwiatkowskiemu, budowniczemu, prawo prowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociagowych w prywatnych nieruchomościach, z zastosowaniem się do obowiązujących w tej mierze przepisów.

= Warszawski urząd loterii rozpocznie w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, wydawanie biletów I-ej klasy 153-ej loterii klasycznej kolektorom, którzy w zeszłym tygodniu otrzymali zawiadomienie o udzieleniu im pozwolenia na sprzedaż biletów.

= Sprawozdanie dr. Bujwida z bieżącego tygodnia z analizy wody na stacji filtrów wykazało, iż: 1) z rury prowadzącej wodę niefiltrowaną w basen osadowy na Koszykach w jednym sześciennym centymetrze było bakterji 1,900, 2) z otworu, przez który odstawa w basenach woda wchodzi do filtrów 1,022, woda z filtru działającego 37 dni, 21, 4) woda z regularnego wentyla głównego przewodu do niższej części miasta 27 bakterji.

= Licytacja domu, wystawionego na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy za zaległą ratę październikową r. z., do skutku nie doszła. Przynależna rata wraz z kosztami złożona została już w kancelarii reagenta, na ręce delegowanego, obecnego na zlecenie dyrekcji Towarzystwa przy sprzedaży tej nieruchomości. Na dziś żadna nieruchomość z powodu święta s. s. wyznaczona na sprzedaż nie była. Ogółem pozostało domów 54 do sprzedania. Wedle § 3 warunków licytacyjnych, nowonabywey nieruchomości wystawionych na sprzedaż przez Towarzystwo, obowiązani są uregulować rachunek w sposób następujący: w ciągu dni trzydziestu od licytacji zapłacić wszystkie uprzywilejowane podatki skarbowe i miejskie do początku kwartału następującego po licytacji, tudzież czynsz z hypoteki jawne za czas uprzywilejowany, następnie po potrąceniu ich od ogólnego szacunku, jak również straceniu złożonego wadium

i nieumorzonej w dacie sprzedaży reszty pożyczki Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, pozostała suma szacunku postąpieniego złożyć w ciągu dni trzydziestu do depozytu warszawskiego kantoru banku państwa, pod rygorem unieważnienia sprzedaży.

= Obrońcy kas pożyczkowo-rzemieślniczych w dniu onegdajszym otrzymali od zarządu kas wykazy dłużników, od których obowiązani są w jak najkrótszym czasie odebrać zaległe należności.

= Wczoraj w godzinach wieczornych w salonach hotelu Europejskiego odbył się obiad na 80 osób z powodu zaślubin Tomasza hr. Zamoyskiego z hrabianką Bnińską.

= Pomocnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego, generał-major P. D. Parensow, wyjechał za granicę.

#### = Z literatury

\* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż najnowsza powieść Bourgeta *Le disciple* znalazła już tłumacza w osobie panny J. K.

#### = Z teatryków.

Do rzędu poronionych płodów muzy pseudo-dramatycznej przybywa jeszcze jeden.

Są to „Wyroki”, p. Jana Strzechy, sztuka przedstawiona wczoraj przed pustymi ławkami „Alhambry”.

Autor stworzyć chciał coś tendencyjnego, stworzył zaś sztukę tak nudną, okliwą i anachronizmami trącą, iż niepodobna elukubracji p. Strzechy wysłuchać do końca.

Artyści „Alhambry” zrobili wszystko, co mogli, aby „Wyroki” ratować.

Tu jeszcze słowko: na afiszu czytamy, iż „Wyroki” były zalecone do grania na konkursie *Echa muzycznego* z r. 1888-go.

Komitet konkursowy odznaczył li tylko „Walkę” p. Kościńskiego, wprowadzona zaś w błąd przez autora dyrekcja teatru, zażartowała sobie z publiczności.

Podobne ubieranie się w pawie piórka nie przystoi nawet fabrykantom szuwaksu, co dopiero autorom dramatycznym, lub ludziom, mającym do tego tytułu pretensję.

#### = Strzelanie do gołębi.

Na polu Mokotowskim odbędzie się dziś drugie strzelanie do gołębi i szklanych kulek.

Pierwszy konkurs: trzy gołębie na 26 metrów; nagrody stanowią: dla pierwszego strzelca złoty przedmiot, dla drugiego srebrny żeton, 25% z sumy podpisów (rozmiar składki podpisowej zależy od liczby strzelających), dla trzeciego 25% z sumy podpisów.

Drugi konkurs: dwa gołębie na 25 i dwa na 27 metrów; pierwszy strzelec złoty przedmiot i 25% składki, drugi srebrny żeton i 25% składki.

Trzeci konkurs: trzy kule szklane na 20 metrów; pierwszy strzelec: srebrny przedmiot i 40% z sumy podpisów, drugi 25% z sumy podpisów.

#### = Konkurs strzelniczy.

Z dniem wczorajszym rozpoczął się drugi tydzień konkursu strzelniczego, który, sądząc z dotychczasowego powolnego przebiegu, przeciągnie się przynajmniej do połowy sierpnia.

Wczoraj wystrzelono 6 seryj sztucerowych i 4 pistoletowe, a najlepiej strzelali pp. Pawłowski, Naimski, generał Burzi, Sliwiński, Dzierzbicki i pułkownik Kulikowski.

Pomimo doskonałych, pojedynczo wziętych strzałów, żadna z seryj w całości wzięta nie kwalifikowała się do wywieszenia w szafce okazowej.

Obecnie więc pierwsze miejsce w konkursie pistoletowym zajmuje serja p. Naimskiego, a w sztucerowym kapitana Bussowa.

Zgłosił się też wczoraj pan P., którego serja sztucerowa z *maximum* 320 kwadratów zrobiła taką wrzawę.

Niefortunny kandydat do nagród nie zaprzeczał stawianym zarzutom, oświadczając jedynie, iż nie wie, jak to się stało.

Ostatecznie przykra ta afra została w ten sposób załatwiona, iż pan P. cofnął dobrowolnie swoją serję, o czem odpowiedni protokół spisano i sprawę umorzono.

#### = Tramwaje.

Zarząd tramwajów otwiera z d. 14-ym b. m. nową linię z Muranowa do Mokotowa.

Wagony na tej linii przechodzić będą ulicami: placem Teatralnym, Królewską, Marszałkowską, Jerozolimską, placem św. Aleksandra do Mokotowa.

Linja ta podzielona będzie na sześć sekcji.

Tablice i światła będą pół niebieskie i pół białe.

#### = Wyścigi w Moskwie.

Trzeci dzień wyścigów letnich w Moskwie rozpo-

częto od gonitwy „Zachęty”, dystans 2 wiorsty, którą wygrała klacz gniada „Tombola”, T. Dorożyńskiego, bijąc o głowę „Rozmaryna”, trzecią przysła „Celesta” L. Grabowskiego, za nią cztery konie, w ich liczbie „Mac-Mahon” L. hr. Krasińskiego.

O klasyczne premjum imienia Jakowlewa walczyły cztery trzylatki i pierwszą, bardzo łatwo, była sprowadzona z Anglii „Miss Maud” hr. Ribeaupierre’a, drugim „The Brave” L. hr. Krasińskiego, który otrzymał 270 rs., trzeci „Kalderon” Janowskiego stada, „Janczar” ostatni.

O nagrodę imienia jen. Herbela szła tylko „M-me de Parabere” p. Zielińskiego i otrzymała rs. 945.

Wyścig z przeszkodami wygrała bardzo łatwo „Eliza” p. T. Dorożyńskiego.

Mały *handicap* rs. 417 wygrała „Minia” p. L. Kronenberga, podczas gdy „Aida Moorhen” L. Grabowskiego pozostała bez miejsca.

W ostatnim wyścigu, o nagrodę „Pocieszenia”, pierwszemu koniowi rs. 547, drugiemu hr. 186, walczyły trzy konie, wyścig prowadziła i skończyła „Claudie” pp. Renke i Rzewuskiego, za nią była „Provance” p. L. Grabowskiego, trzeci „Kazbek” hr. Słowujskich.

Następny dzień wyścigów, we czwartek, będzie najważniejszy, jako dzień „Derby” i nagrody Cesarskiej.

Na „Derby” pójdzie koni kilkanaście, w ich liczbie „Priam” L. Krasińskiego, „Monopol” J. Ursyn-Niemcewicza i „Lancelot” St. Wotowskiego.

#### = Turysta japoński.

W dniu wczorajszym pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej przyjechał do Warszawy Arikuawa, japoński inżynier, zajmujący poprzednio stanowisko ministra komunikacji.

Arikuawa, jako człowiek bogaty, odbywa od kilku miesięcy podróże po Europie, zwiedzając ciekawe miejscowości.

Turysta japoński prosto z dworca kolejowego udał się na stację filtrów na Koszykach i zwiedzał urządzenia wodociagowe.

Z powodu ograniczonego czasu pobytu w Warszawie, Arikuawa nie zdążył zobaczyć robót kanalizacyjnych, zwiedzał bowiem same miasto, przejeżdżając się powozem od godz. 11-ej do 2-ej po południu.

Gość odebrał wykształcenie techniczne w Paryżu jeszcze w r. 1858-ym.

Jest to mężczyzna liczący przeszło 50 lat wieku, ubierający się po europejsku.

Inżynier Arikuawa pociągiem kolei terespolskiej wyjechał do Odessy, zkad udaje się do Tyflisu z zamiarem kilkumiesięcznego pobytu na Kaukazie.

#### = Fatalny zawód.

W zeszłym tygodniu panna Niepokojczycka, otrzymawszy za pośrednictwem jednego z kantorów stręczeń miejsce nauczycielki, wyjechała do Samary.

Tymczasem rodzina panny N. dostała wczoraj telegram z uwiadomieniem, iż miejsce jest zajęte.

W krótkiej depeszy panna N. prosi o przysłanie pieniędzy na drogę powrotną, gdyż otrzymane załczenie wydała, a niedoszły chlebodawca o kosztach podróży nie chce nic wiedzieć.

#### = Cyklista w opalach.

Cyklista-amator, pan W., w powrocie z grójeckiego, gdzie bawił u swoich znajomych, na szosie o pięć mil przed Warszawą spotkał gromadę pastuchów, którzy zoczywszy „masynę”, zaczęli ciskać w nią kamieniami.

Spostrzegszy niebezpieczeństwo, pan W. przyspieszył jazdę, co jeszcze bardziej roznieśliło prostaczków, którzy rozpoczęli formalne bombardowanie.

Kilka kamieni skaleczyło pana W. dość dotkliwie, wedle jednak zapewnień jego, tylko wysoko wyrobionej sile muskułów swoich zawdzięcza, iż w porę przed dotkliwszą zrejterował kanonadą.

W ogóle, jak utrzymuje pan W., podróż bicyklem w okolicy bardziej od Warszawy oddalone, wobec krążącego wśród ludu podania o jeżdżącym na kole „antychryste”, nie należy do bezpiecznych i jeśli już nie na szwank cielesny, to przynajmniej na mnóstwo nieprzyjaznych przejsz naraza.

#### = Utonięcie.

W dniu wczorajszym przy brzegu Saskiej kępy utonął jakiegoś chłopiec, liczący 14 lat wieku.

Nawet zwłok topielca, niewiadomego dotąd nazwiska, nie wydobyto.

#### = Nieostrożna jazda.

We wczorajszym wieczoru na rogu Senatorskiej i Bieleńskiej ekipaż prywatny przejechał 10-letniego Michała Golbata, który poniósł ciężkie obrażenia na całym ciele.

Na Nowolipiu bryczka włościańska przejechała Estere Fnkową, którą ze złamaną ręką odesłano do szpitalu starożytnych.

#### = Niezręczny woźnica.

W dniu wczorajszym na Pradze, z powodu nieuwagi woź-



cy, przewrócił się wóz, naładowany pakami pełnymi zwierciadeł.

Właściciel luster oblicza stratę na 600 rs.

== Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nr 14-ym na Śliskiej zmarł na gwałt referent biura powiatu warszawskiego, Jan Krasuski.

Pod nr 3-im na Gnojnej nagle zakończył życie Abraham Polus, liczący zaledwie 22 lat wieku.

== Wybuch.

W dniu wczorajszym o godzinie wpół do 11-ej wieczorem na Nowym Świecie, pod nr 59 z powodu złe opatrzonej rur gazowych nastąpił wybuch gazu w chwili, kiedy stróż domu wyszedł ze światłem otwierać bramę.

Na ratunek wezwano straż ogniową nowoswiecką.

Stróż leży silnie poparzony.

== Pożar.

Pod nr 85-ym na Ogródowej, od lampy źle zawieszanej w mieszkaniu Filipa zapalił się sufit.

Domownicy ogień stłumili.

+ Ministerjum sprawiedliwości zatwierdziło na dalsze trzy lata na sędziów gminnych z wyboru w czwartym okręgu pow. chełmskiego p. Konstantego Siwowskiego ze Skordyowa, zaś w drugim okręgu pow. janowskiego p. Józefa Piaseckiego z Popkowie.

+ Taksa sprzedażna nasion i owoców leśnych z lasów rządowych w gub. kieleckiej została ustanowiona, jak następuje: za 1,000 sztuk młodych drzewek sosnowych i liściastych wraz z opakowaniem i dostawą do stacji kolejowej rs. 1, za 100 drzewek starszych kop. 60, za jodłę i świerk mniej wyrosłe kop. 80 za 1,000 sztuk; za 100 sztuk większych kop. 50; za dąb, buk, klon, jesion i lipę w ilości 100 sztuk większych rs. 1 kop. 20; za 100 sztuk mniejszych rs. 1; za brzoze, olchę, rosinę w ilości 1,000 sztuk mniejszych kop. 90, za 100 sztuk większych kop. 55; za 1,000 sztuk młodych wierzb bez dostawy i opakowania kop. 30, za 100 sztuk wierzb większych i topoli rs. 1 kop. 15.

+ W Busku, jak donosi *Gazeta kielecka*, bawi już około 750 osób.

+ Wizyty pasterskie.

JE. ks. biskup kielecki wyjechał na wizytę pasterską do Koniusza, Goszcza, Poborowic i Zebocin.

Po powrocie JE. uda się na kilka tygodni do Książa wielkiego, gdzie zamieszka w pałacu hr. Wielkopolskich.

+ Teatr polski.

Donoszą nam z Odessy:

„Od dawna oczekiwana trupa polska pod dykcją p. Texla, wystąpiła u nas po raz pierwszy d. 6-go b. m. w prywatnym teatrze letnim, zwanym *Grand hotel*, należącym do polaka, p. Krzowskiego. Grano „Chateau de la Vierge”.

Teatr był przepełniony publicznością...

Sztuka miała nadzwyczajne powodzenie, artyści zaś byli oklaskiwani z entuzjazmem.

Na największe uznanie zasługują: panna Wyrwicz jako Motruna, p. Trapszo (Tumry), pani Texel (Aza), Bolesławski (Lepiuk), Przybyłowicz (Janek), Gorzkowski (Kajtuś) i śpiewacy: Czeszkowski i Marecki.

Panna Adler i p. Kamiński musieli dwukrotnie powtórzyć tańce: cygański i ukraiński.

Gazety miejscowe przychylnie przyjęły pierwsze przedstawienie trupy polskiej.

P. Texel, oprócz komedii i dramatów ludowych polskich, na przemian dawać będzie operetki, a nawet wystawi „Halke” i inne wielkie opery.

W tym celu zaangażowano głośniejszych artystów z p. Bruszkowskim na czele.

+ Handel ze Wschodem.

Z Łodzi donoszą nam:

W sprawie zawiązania stosunków handlowych z Azją środkową przybył do naszego miasta p. Stanisław Connes z Warszawy.

Ma on zamiar utworzyć stowarzyszenie z fabrykantów i przemysłowców, z zamiarem założenia stałej agentury dla zawiązywania i rozwijania stosunków handlowych ze Wschodem.

Przedstawicielem tego stowarzyszenia będzie sam projektodawca, który zamierza założyć biuro w Samarkandzie.

Zadaniem takiego przedsiębiorstwa będzie: rozpowszechnianie wyrobów fabrykantów, należących do stowarzyszenia; badanie miejscowych rynków zbytu i ich potrzeb; dostarczanie niezbędnych wiadomości firmom, uczestniczącym w przedsiębiorstwie; badanie warunków miejscowej produkcji materiałów surowych; pośredniczenie w handlu ze wschodem.

Warszawski oddział Towarzystwa przemysłu i handlu przyjął ten projekt bardzo przychylnie i przyrzekł poparcie.

Również przemysłowcy łódzcy przyjęli z wielkim uznaniem plany inicjatora.

Należy więc tylko życzyć powodzenia tym pięknym zamiarom.

+ Echa przemysłowe.

Z Duninowa piszą do nas, co następuje:

„W d. 27-ym z. m. w szkółce fabrycznej odbył się egzamin w obecności miejscowego proboszcza, dyrektora cukrowni „Leonów” i kilku oficjalistów tejże.

Tak liczne grono gości zebrało się na egzaminie w szkółce po raz pierwszy od czasu jej istnienia.

Do szkoły zapisanych było około 100 dzieci, do egzaminu jednak nie stawili się ani połowa.

Działwa okazywała znaczne postępy w nauce.

Korzystając z niskiego stanu wody, zarząd cukrowni zajął się pogłębianiem koryta Wisły, aby w czasie jesiennego spławu buraków uzyskać wygodny dostęp do brzegów.

Prócz tego przed kilku dniami zaczęto budować port miniaturowy dla ochrony dwu parowców i ośmiu gabarów.

Przedsięwzięcie to kosztowne, lecz pożyteczne.”

+ Z pola.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Żniwa wskutek suszy i u nas przyspieszono o 3 tygodnie.

Żyto liche, słoma mała, ziarno niewykształcone.

Toż samo można powiedzieć o rzepakach, które sprzątnięto przed trzema tygodniami.

Za to koniczyzny i siano, zwłaszcza w miejscach niższych położonych i wilgotnych, są wyborne.

Przez cały czerwiec deszcz padał tylko dwa razy.

Przed tygodniem w gminie Brudzeń, w pow. lipnowskim, grad zbił ogromny łan zboża i jarzyn, zaś deszcz padał tak gwałtowny, że całą okolicę zalał na stopę.”

+ Ocaleni.

Piszą do nas z Żerania:

„W ubiegłą sobotę, w pobliżu Żerania, dwóch żołnierzy w czasie kąpieli w Wiśle zaczęło tonąć.

Z narażeniem życia uratowali ich pp.: Stanisław Kaczyński, dzierżawca, i dwaj jego synowie, Teofil i Łukasz, wszyscy znani z poświęcenia i odwagi, w czasie ostatniego wylewu Wisły.”

+ Z ciekawości.

Z Okuniewa piszą do nas pod dniem wczorajszym:

Nocy wczorajszej strażnik ziemski, Waleczyński, na drodze, wiodącej z osady Okuniewa, zatrzymał jadących na wozie Stanisława Grubka, włoszianina ze wsi Długa szlachecka, dwóch znanych złodziei, trudniących się kradzieżą z pola, gdzie artylerja odbywa próby strzelania, kul, granatów i bomb.

Złodzieje ci: Szyja Fejnzilber i Jasek Kalina, wieźli 6 worków naładowanych bombami skradzionymi, wagi około siedmiu centnarów.

Strażnik Waleczyński, wezwawszy pomocy miejscowego gajowego, Andrzeja Pawickiego, złodziei przytrzymał.

Odebrany łup złożono tymczasowo do zabudowań gajowego, któremu Waleczyński zakazał rozpakowywania worków z obawy wypadku.

Wczoraj rano najstarszy syn Pawickiego, 15-letni Andrzej, bez wiedzy ojca zabrał z worka jedną z bomb, a zawoławszy do pomocy młodszego swego brata, dziesięcioletniego Feliksa, i zamieszkała w tymże domu dziesięcioletnią Annę Baliszewską, zaczęli rozbijać bombę.

Ponieważ jednak słabe siły nie starczyły na jej rozbicie, Andrzej przyniósł z domu szmaty i naftę, a natkawszy je w otwór pocisku podpalił.

W jednej chwili nastąpiła eksplozja.

Pawicki, na huk eksplozji przybywszy na dziedziniec, zastał swoich synów ciężko poranionych.

Andrzej uległ zgruchotaniu obu nóg i lewej ręki, odłamy bowiem granatu utkwily głęboko w ciele; młodszy zaś brat jego, Feliks, został boleśnie poraniony w twarz i piersi, a nadto ma złamaną rękę.

Najsześciwiej z tego wypadku wyszła Anna Baliszewska, gdyż została tylko zraniona w lewą nogę.

Ofary wypadku odwieziono do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jezus.

+ Kradzież.

We wsi Rudy-Strzyże pow. białskiego, w nocy dnia 6-go b. m. u przybyłej niedawno z Petersburga Ludwiki Zgodzińskiej, dopuszczono się zuchwałej kradzieży.

Złoczyńcy zdobili skraść dziewięć strobów, sześć półimperjalów, jeden rubel srebrny, dwa listy zastawne petersburskiej pożyczki wewnętrznej I-ej serii nr. 1495/26 i serii II-ej nr. 3618/27 po 110 rs., jeden bilet złotej renty wartości 500 rs. i chustkę jedwabną, w której zawinięte były pieniądze na codzienne wydatki.

Rzeźmieszków dotąd nie odnaleziono.

## Nawałnica.

Po dwudniowym upale, iście tropikalnym, mieliśmy wczoraj olbrzymią nawałnicę.

Chmury ukazały się nagle około godz. 7-ej, o 7½ już cały widnokrąg pokryty był ołowianą zasłoną, o 7 m. 40 rozpoczęła się kanonada piorunów, które nie ustawały do godz. 8 m. 10.

Naliczyliśmy ich około 25-u.

Sila błyskawic i uderzeń grzmotów niebywała!

Burza ciągnęła z południo-zachodu na północ-wschód, z okolic Raszyń, Włoch, ku Pradze, Saskiej Kępie, z nadzwyczajną szybkością.

Trwała w mieście minut 30.

W ogrodzie Saskim gwałtowny wieher poczynił szkody, łamiąc dość grube gałęzie, około ¼ łokcia średnicy.

Największe tego rodzaju uszkodzenia okazały się w części ogrodu, przylegającej do ulicy Królewskiej; natomiast cały spadek wody, skierowany w stronę zbiornika i teatru, uszkodził trawniki i gdyby nie zabiegliwość miejscowej służby, która się zajęła usypaniem tymczasowych tam, celem skierowania prądu po ścieżkach, szkody byłyby znaczne.

Ucierpiały również niektóre rośliny na klombach.

W sadzawkę uderzył piorun, trwając mieszkalców hotelu Brühlowskiego.

Roboty kanalizacyjne i wodociągowe na Miodowej, Czystej, Granicznej i Chmielnej koło Nowego Świata, dzięki obecności robotników, którzy założyli przekopy deskami i otoczyli nawy wałami, nie ucierpiały wcale.

Na wszystkich tych ulicach znajdowała się dostateczna liczba ludzi, którzy pracowali bezustannie przy pompach i sypaniu wałów.

Na rogu Czystej i Wierzbowej uderzył w mostek żelazny, tuż około pałacu Brühlowskiego.

Policjant nr 60, stojący o dziesięć kroków od tego miejsca, był świadkiem uderzenia.

Na przeciwnym rogu ulicy wieher zerwał komin blaszany i rzucił go na rów kanalizacyjny.

Na Długiej, przed domem nr 36, p. Rozali Küter, zwanym pod nazwą „na rurach”, woda wyrwała bruk granitowy i podmyła chodnik, z którego wyrwała kawałek asfaltu.

Skutkiem tego utworzył się tam dół dość głęboki.

Na Aleksandrji i innych pochyłych ulicach prąd ulewy był tak silny, iż deski na niektórych mostkach zupełnie pożyłwa.

Dolna część Tamki przedstawiała widok wezbranej rzeki; ulewa zniszczyła część kanału, zamuliwszy go prawie zupełnie.

Resztę kanału uratowali robotnicy.

Zatarasowano silny napór wody usypanym na przedzie wałem.

W niektórych miejscach woda przedostała się w małej ilości do piwnic.

Na ulicy Szeroki Dunaj, piorun uderzył w rynsztok, wezbrany silnym potokiem.

Poziom wody na Wiśle, skutkiem gwałtownej ulewy, chwilowo podniósł się zaledwie o ¼ cala, lecz po przeciągu godziny wodociąg znowu pokazywał cali 9.

Na ulicy Królewskiej, od Krak. Przedmieścia do Nowozielnej, woda z rynsztoków nigdzie nie wystąpiła.

Od gmachu giełdy zaczyna się już zalew ulicy na całej szerokości i rozprzestrzenia się na plac Grzybowski, Graniczną i Grzybowską.

Również zalana była cała ulica Prózna i część Zielnej.

Służba kanalizacyjna usilnie pracowała we wszystkich tych punktach przy upustach kanaliowych.

Ze zbiornika ściekowego, w gmachu Grancowa, przy ulicy Królewskiej, rozpoczęło pompować wodę przed deszczem i pompowano bez przerwy jeszcze przeszło półtorej godziny po przejściu nawałnicy; tym sposobem zapobiegnięto bardzo możliwemu tu zalaniu piwnic.

Plac Teatralny, w czasie nawałnicy, przedstawiał jezioro.

W rogu, przy cukierni dawniej Janowskiego, głębokość wody dochodziła do pół łokcia.

Tramwaje, doszedłszy do budki na tymże placu, dalej w czasie największej ulewy nie kursowały, tak, iż zebrało ich się w niespełna 5 minut blisko 15 wagonów.



Podczas szalejącej wczoraj nawałnicy, piorun uderzył w posesję p. Romana Czerwińskiego, przy rogatce ząbkowskiej na Pradze w stóg siana, które zapaliło się płomieniem.

Na miejsce pożaru przybył oddział praski straży ogniowej, i po rozrzuconiu stogu, ogień ugasił.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w urzędzie powiatowym wieluńskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z opłat mostowej i rogatkowej od rs. 1,050 rocznie.

— Jutro, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej warszawskiej z mostu taryfowego na rzece Pilicy pod m. Warką od rs. 1,361 kop. 23 rocznie.

— Jutro, w urzędzie powiatowym janowskim, odbędzie się licytacja na budowę jednego nowego mostu i naprawę 57 starych na traktach w pow. janowskim od rs. 2,738 kop. 26.

— Jutro, w warszawskiej radzie wojennej okręgowej, odbędzie się licytacja na wykonanie robót przy budowie pod twierdzą iwanowską f. rtu „Przewóz” i drogi do niego od fortu „Wannowski”; wadium wynosi 17,000 rs.

— Jutro, w zarządzie gubernialnym siedleckim, odbędzie się licytacja na dostawę materiałów, potrzebnych do uszycia odzieży, bielizny i pościeli dla aresztantów więzienia siedleckiego i bielskiego.

— Jutro, w kancelarii chełmskiej szkoły żeńskiej maryjskiej, odbędzie się licytacja na danie nowych podłóg i naprawę starych w budynku tej szkoły od rs. 5,142 kop. 39.

## NEKROLOGJA.

† **Ś.p. MARYLA BEŁZA**, córka Stanisława i Jadwigi Bełzów, przeżywszy lat 4 i 4½ miesięcy, zmarła dnia 10-go lipca r. b. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie. 2-2327-

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Z niemałym zadziwieniem wyczytałem na wczorajszym afiszu teatrzyku „Alhambra”, zapowiadającym sztukę „Wyrodni”, *zapewnienie*, że „została ona zaleconą do grania” na konkursie *Echa* w r. 1888-ym.

Konkurs pomieniony *odznaczyć* i *zalecić* jedną tylko sztukę „Walka”, a sztuka „Wyrodni”, zaopatrzoną godłem: *Errare humanum est*, na taką konkluzję w szczególności sprawozdaniu z konkursu zasłużyła w opinii sędziów:

„Dziwna mieszanina doskonałych i najnieudatniejszych scen, w których ukazują się raz świeże i wyborne zarysowane typy, to znowu jasełkowe figurki. Fabuła składa się z czterech motywów, w każdym akcie innych, z których żaden nie jest dostatecznie obrobiony i żaden nie stanowi osi sztuki” i t. d.

Może sąd komitetu konkursowego był mylnym, a powołanie sztuki zaprzeczy zdaniu 10-iu podpisanych pod sprawozdaniem osób, tem niemniej wszakże uważam za obowiązkiem zaprotestować przeciwko nadużyciu, jakim jest niewątpliwie afiszowanie sztuki *odrzuconej* na konkursie za *zaleconą do grania*.

Przyjm, redaktorze, wyrazy poważania od służi  
*Alek. Rajchman*,  
redaktor *Echa*.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

**Wiedeń** 10-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — Na ostatnim posiedzeniu delegacji węgierskiej hr. Apponyi rozwijał myśl, że Austrii przypadła rola naczelną w rozwiązaniu kwestji wschodniej. Czernatoy ostrzegał, że kwestja wschodnia polega na współzawodnictwie wielkich mocarstw pomiędzy sobą. Utrzymywał przeto, że Austrija powinna objąć rolę kierowniczą w rozwiązaniu kwestji wschodniej, znaczący to głosić wojnę.

**Wiedeń** 10-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Gazeta urzędowa ogłasza dekret o udaniu się na emeryturę namiestnika w Austrii górnej, barona Webera. Następcą jego będzie prezydent namiestnictwa w Górnym Śląsku, hr. Mervelt. (Aj. półn.).

**Wiedeń** 10-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — *Correspondance de l'Est* donosi, że celem ostatniej podróży Stoilowa do Wiednia była prawdopodobnie sprawa zaciągnięcia pożyczki. (Aj. półn.).

**Budapeszt** 10-go lipca. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — W Temeszwarcie odkryto malwersację urzędników loteryj liczbowej, popełnioną podczas ciągnięcia. Uwagę zwróciła zbyt wielka stosunkowo liczba tern wygranych na loterii temeszwarskiej.

**Londyn** 10-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Z Malty wysłano 2,000 żołnierzy angielskich do Egiptu, celem stawienia oporu pochodowi derwiszów sudańskich na północ.

**Konstantynopol** 10-go lipca. (Tel. pr. K. W.) — Z wyspy Krety nadeszły niepokojące wiadomości o agitacjach na rzecz Grecji, które z każdym dniem przybierają groźniejsze i szersze rozmiary. Agitacja odbywa się jawnie.

**Kair** 10-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Do Asuanu wysłano znaczne posiłki. Wojska nadejście derwiszów sukańskich przewyższają znacznie siły miejscowej załogi angielskiej.

**Zanzibar** 10-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Wissman zbombardował i zajął wieś Pangani. Niemcy nie ponieśli w walce strat żadnych. Arabowie cofnęli się. (Aj. półn.).

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 10-go lipca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Lepsi, niż pierwotnie sądzono, rezultat konwersji nowych 4% obligacji russkich dróg żelaznych wywarł bardzo pomyślne wrażenie na giełdzie dzisiejszej, która skutkiem tego ożyła się dosyć i była bardzo czynną na polu wartości russkich. Wogóle pokrywano dziś zaciągnięte zobowiązania w papierach russkich, które skorzystały z tego zwrotu i podniosły poziom kursów swoich. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podskoczyły o 1 m. 20 fen., a w końcomiesięcznych o 1 m. 25 f. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 10 f., krótki Petersburg o tyleż, a długi o 1 m. 80 f. Wiedeń krótki wyżej o 10 f. (171.50), długi bez zmiany (170.60). Pożyczka wschodnia i listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop., a listy zastawne ziemskie o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie. Pożyczki premjowe russkie II em., 6% ruską rentę złotych, tyleż co wczoraj za premjówki russkie I em. i 50% pożyczki konsolidowane z r. 1884, mniej natomiast za kupony celne. Akcje kredytowe austriackie poszły w górę o ¼%, Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto podróżowało o 1 m. 75 f. w towarze gotowym i o 75 kop. w dostawowym. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

**Berlin** 10-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).  
Bil. ban. rus. w tr. nat. 208.45    Akcje d. ż. war.-wied. —  
Weksele na Warszawę 208.10    Akcje kredytowe 162.50  
Wek. na Petersb. krót. 207.60    Weksele na Lon. kr. —  
Wek. na Petersb. dług. 206. —    —  
Bil. ban. rusk. na dost. 208.25    Żyto w tow. gotow. 150.75  
Wschodnia pożycz. II em. 63.70    Żyto na wiosnę 153.75  
Listy zast. serji I-iej 63. —

Kursa z dnia 9-go lipca: 207.25, 207. —, 206.50, 204.20, 207. —, 63.50, 62.90, 161.70 149. —, 153. —.

**Petersburg** 10-go lipca. — Weksele na Londyn 98. —, Pożyczka premjowa I-iej emisji 267. —, Pożyczka premjowa II-iej emisji 243. —, Półimperjały 7.81.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ na Pradze** dnia 10-go lipca. — Targ dzisiejszy był ożywiony, przy usposobieniu mocnem; dowozy wynosiły 28 wagonów. Pszenicę wyborową notowano 95—101 kop., średnią 85—93 kop. Żyto mocno, nadeszło 2 wagony, wyborowy towar kupowano po 78 do 80 kop., średni 75 do 77 kop., ordynaryjny po 72—73 kop. Owies zwykły, dowieziono 20 wagonów, wyborowego brak zupełnie, średni sprzedawano po 82 do 87 kop., ordynaryjny po 78 do 80 kop. Gryka bez zmiany, wyborowa do 94 kop., dowozów nie było. Groch spokojnie, transakcyj nie dokonywano. Kasza jaglana coraz mocniej, wyborowa po 125 do 140 kop., średnia po 115 do 122 kop., dowieziono 6 wagonów. Innymi gatunkami ziarna nie zajmowano się.

**Cukier.** Na rynku kijowskim, według sprawozdania biura syndykatu z dnia 4-go b. m., sprzedano w okresie czasu od 27-go czerwca do 3-go lipca włącznie z kampanji 1888/9 r. w d. 1-ym b. m. 1,200 pudów mączki krystalicznej cukrowej z odbiorem na stacji Browki w czerwcu (st. st.) po rs. 4.92½ za gotówkę, 1200 pudów na stacji Popielnia w czerwcu (st. st.) po rs. 4.95 za gotówkę, 10,200 pudów na stacji Żmerynka w czerwcu (st. st.) po rs. 4.90 za gotówkę i 9000 pudów na stacji Korusu w lipcu (st. st.) po rs. 4.90 za gotówkę; w dniu 2-im b. m. 3000 pudów na stacji Żmerynka w czerwcu r. b. po rs. 4.87½ za gotówkę; w dniu 3-im b. m., 1200 pudów na stacji Popielnia na (czerwiec-lipiec (st. st.)), po rs. 4.95 st.). Z kampanji 1889/90 r. w dniu 2-im b. m., 20,000 kryształu na stacji Białocerkiew w kwietniu i maju r. p. po rs. 4.50 za gotówkę, 10,000 pudów na stacji Proskurów w maju i czerwcu r. p. po rs. 4.45 z zadatkiem 50 kop. w dniu 1-ym września r. b. i 100,000 pudów parami na stacji Kijów na listopad-maj 1889/90 roku rs. 4.65, zapłata w sześć miesięcy po odbiorze; w dniu 3-m b. m. 30,000 pudów na styczeń-marzec 1890 roku rs. 4 kop. 60, zapłata w sześć miesięcy po odbiorze i 50,000 pudów na styczeń-luty 1890 r. po rs. 4.60, zapłata w sześć miesięcy po odbiorze. Z kampanji 1890/91 r. w dniu 2-im b. m. sprzedano 100,000 pudów kryształu parami na stacji Kijów na styczeń-marzec 1891 r. po rs. 4.65 z zapłatą w sześć miesięcy po odbiorze.

**Gdańsk** 9-go lipca. — Pszenica krajowa w dobrym popycie, przy cenach pełno utrzymanych. Towar tranzytowy był również żywo poszukiwany i płacono po cenach pełnych, a

za gatunki jasne i białe nawet o 2 marki wyżej. Płacono za polską transito psztą 126/7 funt. 133 m., szklista 125 133 m., 127/8 f. 136 m., 127/8 i 128 f. 137 m., 128/9 f. 138 m., 130 f. 139 m., jasno-psztą 127/8 i 128/9 f. 137½ m., 128/9 f. 138½ m., 128 f. 139 m., wysoko-psztą 129 f. 139 m., za ruską transito czerwono-psztą 130/1 f. 137 m., jasno-psztą 121/2 f. 130 m., jasną 121 f. 132 m., 127 i 128/9 f. 140 m., łagodnie czerwoną 125 f. 130 m. za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 135½ mar. w placeniu, na październik-listopad 138 m. placeno, na listopad-grudzień 139½ mar. w żądaniu, 138½ w placeniu, na kwiecień-maj 143½ mar. w żądaniu, 143 m. w placeniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 marek. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe bez zmiany. Płacono za ruską transito 127/8 funt. 97 marek, 120/1 f. 94 marek, wszystkie za 120 funt. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień 140 m. płacono, tranzytowe 95½ m. w placeniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 100 m. placeno, tranzytowe 100 mar. w żądaniu, 99½ placeno, na październik-listopad tranzytowe 100½ m. w żądaniu, 100 m. placeno. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 95 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik bez zmiany, obracano tylko towarem krajowym. Rzepicę ruską transito targonano po 132 mar. za tonnę. Otręby pszenne grube 4 m., 4.06 m., 4.07½ m., 4.10 m., średnie 3.90 mar. za 50 kilogr. placeno. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.20 m. za 50 kilogr. Spiryty w towarze gotowym nie podlegający cłu 54½ m. w placeniu, podlegający cłu 34½ mar. w placeniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 208.50 marek za 100 rubli.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go lipca 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 9-go g. 9 w.	750.0	46	Z	25.0	20.0
D. 10-go g. 7 r.	751.8	67	PdW	20.7	16.5
„ g. 1 pp. 751.6		89	PdZ	28.9	23.1
Wciążu					
d. 9-go	Temperatura najniższa C. 20.0 = R. 16.0				
b. m.	najwyższa C. 31.9 = R. 25.5				
	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.				

**Zamówienia na Cement** 211  
**Angielskich i Niemieckich Fabryk,**  
**Fabryki Cementu Grodziec**  
st. Bendzin D. W.,  
**Fabryki Cementu Wysoka**  
st. Łazy D. W.  
oraz na **Cegłę ogniotr.** ang. Ramsay'a, kielecką Stumpfa i **Glinę** ogn., poczynając od najmniejszych do największych zapotrzebowań, skutecznie można w kantorze firmy **Z. A. Krajewski** Bieleńska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty		godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10 20	wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45	ra. o	6 45	wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20	po poł.	11 5	rano
Kurjerski 2 klasy	9 20	wiecz.	6 10	rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>				
Kurjerski 2 klasy	3 15	po poł.	2 20	po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5	rano	9 40	wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30	wiecz.	8 35	rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>				
Osobowy 3 klasy do Brzeźcia	8 15	rano	7 48	wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45	po poł.	1 49	po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8 13	rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>				
Pocztowy. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13	rano	7 3	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23	wiecz.	6 8	rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18	wiecz.	9 3	rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>				
Pocztowy	3 30	po poł.	2 15	po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8 5	rano
Miejscowy do Iwanogrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45	rano	11 5	wiecz.
Pocztowy	3 30	po poł.	2 15	po poł.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>				
Pocztowy	6 55	wiecz.	11 18	rano
Osobowy	9	— rano	8 22	wiecz.
Osobowo-miejsc. do Nowogeorgiew	4 15	po poł.	9 21	rano
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.</b>				
Osobowy	7 15	rano	8 55	wiecz.
Osobowy	2 50	po poł.	2 57	po poł.
<b>Obwodowa z kolei terespolsk.</b>				
Osobowy	2 14	po poł.	3 30	po poł.
Osobowy	8 12	wiecz.	7 54	rano

— Statki parowe Stan. Górnickiego i S-ki odchodzi codziennie do **Ciechocinka** i **Torunia** o godz. 4 m. 30, do **Płocka** o godz. 8-iej minut 30 rano. 1920

## Statki parowe FAJANSA odchodzi:

do Płocka, codziennie, o godz. 8-iej zrana, do Włocławka o g. 5-iej zrana, do Mniszewa (oprócz niedziel) i Góry Kalwarii, codziennie, o godz. 7-iej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-iej zrana. 568